

3Y Yez Yez Yo, Kolejna Kartka

Dokonała się rzecz wielka
dla narodu, dla państwa i dla młodego pokolenia.
Polacy powiedzieli - tak - dla przystąpienia Polski do
Unii Europejskiej. Proszę państwa to nie przypadek.
Przy Iraku chcę powiedzieć, że to jest wielki dramat.
To jest taki wyjątkowo trudny dzień,
to, że mogą być ofiary to myśmy wiedzieli od samego początku.
Kolejna kartka zapisana została, przelana znowu
Za wartość emocji, która zebrała się w nas
Otrzymałem dar od losu w postaci możliwości
Robienia tego o czym marzę tyle lat
Lecz nie każdy tak ma w świecie pełnym zła, przekrętów
Zamętu, eksperymentów policyjnych sprzętów
Wojennych okrętów, chorych pacjentów, elementów
Szybki przykład z brzegu: atomowy Husajn
Wojna z USA, strach ciało przeszywa
Gdyż ten kto się odzywa - ja nie słucham
Ciągłe w biegu, bezustannym lęku przeżywam
Czy starczy kasy do pierwszego
Czy pożyczać trzeba będzie od jakiegoś znajomego
Wyliczać, kalkulować, na żarciu przysparować
Opłaty regulować by nie spotkać komornika
Jak nie płacisz to tracisz, urzędowe katy, eksmisje na polityka
I znikasz, panika i nędza sen z oczu spełza
Hajs wszystkich napędza jak paliwo rakietowe
W każdej instytucji masz skorumpowaną głowę
Jednym słowem - ej człowiek jak tu kurwa żyć uczciwie?
Chcę żebyś rozkminił to jak sok przy zimnym piwie
Zobaczył dokładnie jak teledysk na Vivie
Bajek nie opowiadam, jak jest - wykładam
Wzgórza Krzesławickie, Nowa Huta - przedstawiam
Rząd liczy na poparcie tego programu,
I on się z tego programu nie wycofa.
Nie podskakujcie, bo możemy wam zawsze zrobić krzywdę.
Panie marszałku, uszanowanie woli narodu jest obowiązkiem polityków.
Ja nie mogę po półtora roku niezajmowania się tymi dokumentami,
A tylko w momencie kiedy boli mnie głowa,
Nieb-nie będę takich analiz dokonywała.
Ile można zrobić dla ochrony premiera?
Proszę?
Życiowe słowa obrane w rymy
Nie po raz pierwszy się widzimy, od ośmiu lat to robimy
Uwielbiam te rozkminy gdy na klatce siedzimy
Palimy, rozmawiamy, plany układamy
Jak osiągnąć status na który zasługuje każdy
Uczyć się, pracować nie kombinować
Ale zobacz jaka kpina muszę zostać po godzinach
Żeby napełnić kieszeń rządowego skurwysyna
Z wypasionej willi w której swe Lexus'y trzyma
A zobacz jak wygląda on - spasiony jak świnia
Bankiety, sygnety, szampany, Ameryka
A przed moim blokiem jakiś człowiek wybiera z śmietnika
Więc pytam gdzie jest ta ręka sprawiedliwa
Lecz nikt nie odpowiada, każdy patrzy z dala
Bo po chuja się odzywać, to przypałowa sprawa
Ja do was nie należę, biorę, mierzę w twoją stronę
Szczereżę moim mikrofonem no weź coś kurwa powiedz
To jest zapowiedź na kolejne wasze tłuste lata
Grozisz mi? koło chuja mi to lata
Wiesz co to oznacza - spokoju nie zaznasz
Dopóty będę nawijał, dopóki nie zwycięży prawda
Tak właśnie rap gram, właśnie tak
Zachowanie nie z tego świata
Życie jak wszędzie nieformalne, kularowe...

Yyy...które to tony są czasem różne.